



PONAD PODZIAŁAMI

Przedstawiciele Partnerstwa „Pełnia życia – wsparcie rodziców dzieci niepełnosprawnych” od samego początku realizacji projektu starają się docierać do osób decydujących o formie i jakości systemu prawnego w Polsce. Wypracowanymi przez siebie rozwiązaniami zainteresowali już, między innymi, Parlamentarną Grupę Kobiet. Problemy, którymi się zajmują, powinny być, według nich, rozstrzygane ponad podziałami politycznymi, bo przecież dziecko niepełnosprawne może urodzić się w każdej rodzinie.

Głównym celem projektu „Pełnia życia” jest wypracowanie modelowych rozwiązań służących godzeniu życia rodzinnego i zawodowego rodziców dzieci niepełnosprawnych do dziesiątego roku życia, które ze względu na stopień i rodzaj niepełnosprawności wymagają stałej opieki. *Projekt rozwija się, działają punkty doradztwa dla rodziców – mówi Jarosław Kamiński, koordynator przedsięwzięcia. Organizujemy też szkolenia. Niektóre z nich mają charakter ogólny i dotyczą komunikacji interpersonalnej, asertywności, podstaw obsługi komputera. Oferujemy je wszystkim naszym beneficjentom zaraz po przystąpieniu do projektu. Oprócz tego prowadzimy szkolenia dostosowane do indywidualnych potrzeb zawodowych poszczególnych osób. Jedna z uczestniczek projektu skorzystała ze szkoleń z zakresu terapii sensorycznej i już pracuje w zawodzie. Mamy też pana, który przeszedł szkolenie związane z nagłaśnianiem imprez, po ukończeniu którego wystąpił do Starosty Pruszkowskiego z wnioskiem o przyznanie dofinansowania w celu uruchomienia działalności gospodarczej i prawdopodobnie otworzy własną firmę. Staramy się zapewnić naszym beneficjentom takie szkolenia, na które do tej pory nie było ich stać.*

KŁOPOTY Z POWROTEM

Wykształcenie beneficjentów, objętych projektem „Pełnia życia”, jest bardzo zróżnicowane: od zawodowego po wyższe. Również okres przebywania poza rynkiem pracy, głównie kobiet, bo właśnie matki są przede wszystkim uczestniczkami szkoleń, jest zróżnicowany. *Niektóre z pań nie pracują już zawodowo nawet dekadę, a zdobyte przez nie wykształcenie ma się nijak do obecnej rzeczywistości – mówi Karol Pawlak, asystent koordynatora projektu. Mamy uczestniczkę szkoleń, która ma wyższe wykształcenie, kiedyś bardzo dobrze знаła dwa języki obce, ale po urodzeniu dziecka z niepełnosprawnością intelektualną musiała się mu całkowicie poświęcić. Dziś jej przygotowanie jest niewystarczające do podjęcia pracy w zawodzie. Inna nasza beneficjentka przerwała studia po czwartym roku i zajęła się dzieckiem. Ona również ma spore kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia.*

Biorąc pod uwagę te problemy, Partnerstwo, w którego skład wchodzi Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Mazowieckie Centrum Szkoleń oraz firma Procesy Inwestycyjne, chce stworzyć mechanizm, który zagwarantuje niepełnosprawnemu dziecku opiekę i rehabilitację w czasie, w którym jego rodzice będą mogli uczestniczyć w szkoleniach, pójść do pracy lub po prostu odpocząć. *Chcemy stworzyć korelację pomiędzy rehabilitacją dzieci a czasem wolnym rodziców – mówi Karol Pawlak. Gdy dziecko jest bezpieczne, ma odpowiednie wsparcie w ośrodku pod opieką specjalistów, rodzic może spokojnie wykorzystywać swój czas na pracę lub podwyższanie kompetencji zawodowych. W bogatszej od Polski Portugalii tego typu działania są ukierunkowane przede wszystkim na zapewnienie rodzicom odpoczynku. Dla nas to odległa przyszłość.*

STO TYSIĘCY PODPISÓW

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym jest współtwórcą sieci Ośrodków Wczesnej Interwencji, w których przebywają najmłodsze dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. W całej Polsce działa już 26 takich placówek. Jeżeli pojawiłaby się możliwość wprowadzenia zmian systemowych, stałyby się one dla nich naturalną bazą. *Wiemy już, że jest duże zainteresowanie tym, co robimy, ponieważ nasze rozwiązania nie będą dotyczyły wyłącznie niepełnosprawności intelektualnej, ale wszystkich osób z nią związanych – mówi koordynator projektu Jarosław Kamiński. Bardzo nam więc zależy na tym, żeby rezultat naszego projektu mógł być stosowany w całym kraju. Będziemy się starali wykorzystać obywatelską inicjatywę ustawodawczą. W Polsce jest pięć i pół miliona osób niepełnosprawnych, a nam wystarczy sto tysięcy podpisów.*

Warszawa, listopad 2006